Cena zł. 3

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 8 WRZEŚNIA 1947 ROKU | Nr 246 (544)

Walka o kartki wyborcze

Kapiltalistyczni władcy USA w roli „obrońców" ludu pracującego. — Życie robotnika staje się coraz cięższe

Wobec zbliżających się wyborów prezydenckich, rząd USA przystąpił do szerokiej akcji, mającej na celu pozyskanie świata pracy i zapewnienie jego głosów dotychczasowym władcom Stanów. W ramach tej kampanii rząd wystąpił ostatnio na drogę sądową przeciwko koncernowi stalowemu, gumowemu i fotograficznemu. Ta rzekoma akcja „antytrustowa" jest w istocie rzeczy nieskuteczna, gdyż ustawowe sankcje nie przekraczają kary 5 tysięcy dolarów dla koncernów i krótkoterminowego aresztu dla członków ich władz naczelnych.

Zdając sobie sprawę ze słabych stron dotychczasowej akcji i chcąc za wszelką cenę pozyskać wyborców, administracja waszyngtońska pod wpływem doradców ekonomicznych Trumana zamierza — jak twierdzą w kołach waszyngtońskich — wystąpić na najbliższej sesji parlamentu z projektem wznowienia kontroli cen. Projekt ten miałby być podobno uzgodniony z przedstawicielami CIO i uzależniony od ich poparcia.

Zdaniem obserwatorów, akcja taka ze strony administracji waszyngtońskiej miałaby w praktyce czysto polityczne znaczenie, gdyż nie ulega wątpliwości, że zostałaby *ona* utrącona przez kongres republiki. Odrzucenie przez republikanów rządowego wznowienia *kontroli* cen, byłoby zwycięstwem taktycznym *demokratów*, dającym im do rąk silne atuty propagandowe.

Podczas, gdy rząd obmyśla rozmaite „chwyty", zaś przywódcy i poszczególne organizacje prześcigają się w pomysłowości, amerykański świat pracy dźwiga na swych barkach coraz to cięższe ciężary.

Z Chicago i szeregu innych okręgów USA nadchodzą wiadomości o znacznym wzroście kosztów utrzymania w ciągu ostatnich miesięcy. Powodem tego jest przede wszystkim ustawiczny wzrost cen na produkty żywnościowe. Niektóre produkty, naprzykład masło, mięso, kukurydza, owies osiągnęły ceny, nieznane dotychczas w dziejach USA. Zwyżka trwa w dalszym ciągu.

Istnieje zdanie, iż zjawisko to jest w dużej mierze skutkiem akcji spekulacyjnej, która zatacza coraz szersze kręgi i nie spotyka się z należytym przeciwdziałaniem rządu.

* *

Eisenhower nie chce kandydować?

W związku z oczekiwaniami pewnych kół amerykańskich, które pragną, by generał Eisenhower kandydował na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, szef sztabu generalnego USA oświadczył osobom ze swego najbliższego otoczenia, że „pragnie przede wszystkim pozostać żołnierzem" i jest zdania, że osiągnął szczyt swej kariery, kiedy został wodzem naczelnym armii sojuszniczej w Europie. Generał Eisenhower zaznaczył, że „nie może sobie wyobrazić, by miał jakieś szanse, prowadząc kampanię polityczną przeciwko Trumanowi".

W kołach zbliżonych do generała panuje wobec tego przekonanie, że Eisenhower w żadnym razie nie zgodzi się na wysunięcie swej kandydatury na kongresie partii republikańskiej, który odbędzie się przed wyborami prezydenta.

Miasto-twierdza pokoju

J. Stalin w 800-ną rocznicę założenia Moskwy

W tych dniach odbywają się w Moskwie wielkie uroczystości, związane z 800-leciem tego miasta. Z okazji jubileuszu stolicy radzieckiej, Generalissimus Stalin wydał orędzie, w którym czytamy m. in.:

„Moskwa jest nie tylko inspiratorem budowy nowego radzieckiego społeczno-gospodarczego ładu, który zastąpił rządy kapitału rządami świata pracy, i odrzucił wykorzystywanie człowieka przez człowieka. Moskwa niesie sztandar walki wszystkich pracujących ludzi na świecie, wszystkich uciśnionych ras i narodów, walki o wyzwolenie z pod panowania plutokracji i imperializmu.

Dla imperialistów wojna jest najkorzystniejszym zajęciem. Nic dziwnego, że agenci imperializmu starają się w ten lub inny sposób wywołać nową wojnę.

Usługi, wyświadczone przez Moskwę, polegają na tym, że niezmordowanie demaskuje podżegaczy do nowej wojny i gromadzi wszystkie miłujące pokój narody pod sztandarem pokoju.

Wiadomo jest wszystkim, że narody miłujące pokój z nadzieją spoglądają na Moskwę, jako stolicę wielkiego, miłującego pokój mocarstwa i jako na potężne przedmurze pokoju.

Dlatego też kraj nasz obchodzi dzisiaj 800 rocznicę powitania Moskwy z taką miłością i szacunkiem dla swej stolicy".

Anglia chce eksportować

W Londynie konferuje się, w Yorkshire — strajkuje

W nadchodzący wtorek odbędzie się posiedzenie gabinetu brytyjskiego, na którym dyskutowane będą dalsze plany rządu, dotyczące zwiększenia eksportu. Decyzje powzięte na tym posiedzeniu zostaną podane do wiadomości publicznej w piątek przez ministra handlu Cripsa. Prawdopodobnie na wtorkowym posiedzeniu będzie omawiana również sprawa konferencji z amerykańskim ministrem skarbu Snyderem, który dziś przybywa do Londynu na posiedzenie Banku Międzynarodowego i Funduszu Monetarnego. Na otwarciu posiedzenia wygłosi przemówienie brytyjski minister skarbu Dalton.

* * *

Widoki na zlikwidowanie strajku w kopalniach angielskich nie sprawdziły się. Górnicy w kopalniach Yorhire postanowili strajkować w dalszym ciągu. Wskutek strajku Wielka Brytania straciła 300 tys. ton węgla, co się już daje odczuć w przemyśle północnej Anglii.

Bomby na Londyn?

Strach ma wielkie oczy

Na lotnisku pod Paryżem policja francuska aresztowała trzy osoby, które zamierzały udać się drogą powietrzną do Londynu. U aresztowanych znaleziono bagaż zawierający ulotki organizacji żydowskich, z zapowiedziami represji za zmuszenie Żydów płynących na okrętach brytyjskich do lądowania w Hamburgu.

W ulotkach mowa była o przeniesieniu wojny do serca Anglii. Ulotki te miały być zrzucone nad Londynem. Jak twierdzi policja francuska, wraz z ulotkami miały być zrzucone bomby na Londyn.

Zbrojownie Franco

wylatują kolejno w powietrze

W okolicach Madrytu nastąpiła potężna eksplozja, która pociągnęła za sobą wielkie szkody i ofiary w ludziach. Jest 9 zabitych i 16 rannych.

Należy zwrócić uwagę, iż jest to już drugi wielki wybuch w Hiszpanii w ciągu kilku tygodni.

Pokój z Włochami

Z Rzymu donoszą, że prezydent Włoch de Nicola podpisał ratyfikowany układ pokojowy z państwami sojuszniczymi. Wobec tego ustał stan wojny między Italią a pozostałymi państwami, a wojska sojusznicze winny opuścić Italię po upływie 90 dni.

Pozostaną tylko oddziały sojusznicze na terytorium wolnego obszaru Triestu.

O wejście do Ligi

Tarnovia — Legia 5:2
Polonia (Bytom?) — Polonia (Świdn.) 3:0 (2:0).
Wisła — Polonia (Bytom) 1:1.
Cracovia — Rymer 5:0
RKU — Pomorzanin 2:1 (1:1).
AKS — Grochów 6:0.
Garbarnia — ŁKS 3:1.
Warta — Czuwaj 3:2 (1:1).
Orzeł — ZZK 3:0
Lublinianka — PKS (Szczecin) 3:3 (2:0)
Szombierki — Motor 3:0 w.o.

Zabawa w „kotka i myszkę"

Wczorajszy „Daily Worker" pisze, że państwa europejskie mają dość własnych kłopotów i nie chcą brać udziału w usilnie przez Amerykanów prowadzonej zabawie „w kotka i myszkę".

Najpierw zapowiedziano ze strony amerykanskiej, że słynny plan Marshalla nie zostanie szybko zrealizowany, gdyż Kongres nie zbierze się przed wiosną. Państwa europejskie zredukowały w konsekwencji swój import, aby móc skutecznie gospodarować skąpymi zapasami dolarów.

W wyniku tego St. Zjednoczone znalazły się w obliczu ostrego zmniejszenia się swego eksportu. Robert Lovett zapowiedział więc czym prędzej, że być może pomoc dla Europy zostanie przyśpieszona.

Następnym krokiem będzie zapewne, po powrocie prezydenta Trumana do Stanów, ponowne odroczenie całej akcji. „Ta zabawa w kotka i myszkę, to wysuwanie wielkich nadziei, następnie cofanie ich powinno się skończyć" — pisze „Daily Worker".

Pismo stwierdza w końcu, że pomoc okazana Europie jest niczym więcej jak samopomocą dla St. Zjednoczonych

Tak się to zaczyna

Śladami Hitlera i Mussoliniego

Z Waszyngtonu donoszą, że w związku z zarządzonym badaniem lojalności wszystkich urzędników państwowych w USA, panuje przekonanie, że federalny urząd do badania lojalności zarządzi rozwiązanie związku zawodowego urzędników państwowych.

W ten sposób rząd federalny wkracza na drogę, prowadzącą do przekształcenia Stanów Zpjednoczonych w państwo policyjne.

* * *

Jak donoszą z Waszyngtonu, eksport ze Stanów Zjednoczonych wykazuje w ostatnim miesiącu znaczny spadek. Spadek ten jest wynikiem kryzysu dolarowego, jaki dotknął państwa europejskie. Brak dolara w Europie odbija się bardzo niekorzystnie na sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych, gdzie już można zauważyć oznaki zbliżającego się kryzysu.

Ziemie Odzyskane

podstawą bytu narodowego Polski

W Szczecinie nastąpiło otwarcie Zjazdu Przemysłowego Ziem Odzyskanych. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele Rządu z Prem. Cyrankiewiczem na czele.

W przemówieniu swym Premier powiedział m. in.:

„Wiemy dlaczego Ziemie Odzyskane są jednym z filarów naszej nowej rzeczywistości. Po pierwsze, jest to jedna trzecia obecnego obszaru Polski. Bez nich — jak to słusznie powiedział w swoim czasie minister Minc — Polska byłaby jakimś księstwem warszawskim. Nie trzeba chyba uzasadniać, że rozmiary napoleońskiego księstwa warszawskiego lub na kształt hitlerowskiego GG nie dawałyby żadnych możności niepodległego bytu narodowego.

Po drugie Z. O., to Polska uprzemysłowiona o strukturze przemysłowo-rolnej — a więc wyzwolona z półkolonialnej zależności gospodarczej. Polska silna. Świadczy o tym już dziś udział produkcji Z. O. w produkcji ogólnokrajowej.

Po trzecie Ziemie Odzyskane, to Polska szeroko oparta o morze.

Wreszcie Ziemie Odzyskane, to — obok reformy rolnej i unarodowienia podstawowych gałęzi gospodarki — możliwość likwidacji przeludnienia rolniczego".

Dorośli też się uczą

W Łodzi istnieje 36 szkół do których przyjmują dorosłych, pragnących się uczyć. — Kandydatów jest coraz wiecej

Rok szkolny w Łodzi zaczął się nie tylko dla szerokich rzesz dzieci i młodzieży. W księgarniach i sklepach z przyborami piśmiennymi, obok kilkunastoletnich chłopców i dziewcząt, **kupują książki i zeszyty dorośli** — i to nie dla młodszego rodzeństwa, czy dla swych dzieci, lecz dla siebie, do nauki. Dorośli, niemniej pragną się uczyć uzupełniać swe wiadomości kontynuować w dalszym ciągu nauczanie, które przerwała wojna ,albo też nawet zaczynać od początku. Szkoły dla dorosłych, kształcą w godzinach popołudniowych, (a więc wolnych od zajęć w fabrykach, czy biurach), tak **kobiety jak mężczyźni powyżej lat 18-tu.** Oczywiście, począwszy od tej granicy, wiek uczniów waha się do lat 40-tu, 50-u a czasem i więcej.

Pragnienie, aby nie być analfabetą występuje niejednokrotnie z wielką siłą **wśród matek czy ojców,** mających dorosłe dzieci często może pod wpływem tych dzieci. Rodzice nie chcą być jak **ta kura, która wysiedziała kaczęta i z rozpaczą musi patrzeć jak młode pływają, a ona nie potrafi.**

Jeden z Wydziałów Kuratorium Łódzkiego — Wydział Oświaty Dorosłych, informuje nieustannie wielu zainteresowanych, **gdzie mieszczą się szkoły popołudniowe, ile ich jest, czy nauka jest bezpłatna i t.p.**

W Łodzi istnieje **36 szkół powszechnych,** w których mogą się uczyć ludzie pracujący, dorośli — **bezpłatnie.** Dwie szkoły są **państwowe, a 34-y miejskie.**

Na ławkach zasiadają tam, obok dwudziesto, trzydziestoletnich **robotników i robotnic,** ci, co powrócili z obozów, repatrianci i in. Tak samo jest w **gimnazjach dla dorosłych.** Mamy na terenie naszego miasta **6 gimnazjów do których uczęszczają ci, którzy przekroczyli wiek 18-tu lat. Dwa gimnazja są państwowe,** dwa miejskie i dwa prywatne. **Dla ludzi opóźnionych w nauce,** (przeważnie nie z wasnej winy) — możność jednoczesnego zdobywania cenzusu naukowego i pracy zarobkowej ,jest wielkim dobrem, które oceniają i z którego z wdzięcznością korzystają.

Naturalnie, aby móc pogodzić ze soba zajęcia zarobkowe i szkolne, trzeba bardzo usilnie pracować, wyrzekać się niejednokrotnie wszelkich rozrywek, odpoczynku, często też ukraść sobie jakąś godzinkę snu.

Dla ludzi leniwych, pozbawionych ambicji, aby iść naprzód, mogłoby się to wydać nie do pokonania — a jednak, trzeba z radością i uznaniem podkreślić, że kandydatów do szkół dorosłych jest bardzo wielu, jest ich coraz więcej. Działa tu z pewnością i dobry przykład znajomych, krewnych, czy przyjaciół. Wielką zachętą jest zobaczenie na własne oczy, **że ktoś kto już dawno przestał być „młodzieżą w wieku szkolnym", może zaczynać naukę od początku, wystarczy do tego tylko jego chęć, dobra wola i pracowitość.**

Niema chyba nic bardziej wzruszającego, niż taka dorosła uczenica czy uczeń, który odkrywa dopiero cudowne tajniki wiedzy, choćby najbardziej początkowej. Niema nic bardziej ponurego, tragicznego w swych konsekwencjach — niż **analfabetyzm.**

Jednocześnie z upowszechnieniem oświaty, wzrasta uświadomienie obywatelskie i społeczne, rozszerzają się horyzonty myślowe, zanika obskurantyzm i ciemnota.

Oby jak najwięcej uczniów zasiadło w tym roku na ławkach szkół powszechnych i gimnazjów dla dorosłych! Oby przykład tych, którzy już tam są, podziałał zaraźliwie na najliczniejsze rzesze naszego społeczeństwa. **A.**

Pijak katował żonę

Posiedzi za to 2 tygodnie w areszcie

Nieszczęśliwie ułożyło się pożycie małżonków Orlińskich, zamieszkałych przy ul. Śródmiejskiej 24.

Orliński rozpił się i wracając do domu w stanie podchmielonym **wyprawiał stale awantury, bijąc niemiłosiernie swą żonę.**

Gdy stracił prace w zakładach Poznańskiego, pieniądze na wódkę zdobywał ze sprzedaży garderoby, przyczem zabierał z mieszkania także odzież swej żony.

Na utrzymanie nie zostawiał ani grosza: **żona jego, obarczona kilkumiesięcznym dzieckiem i będąca w dodatku w ciąży przymierała dosłownie głodem i** gdyby nie pomoc litościwych sąsiadów — dawnoby już padła z wycieńczenia.

W nocy 2-go września Orliński znowu powrócił pijany do domu i ciężko poturbował swą żonę. Oburzeni sąsiedzi wezwali milicjanta i do protokółu **dołączyli zbiorową petycję, prosząc władze o przykładne ukaranie awanturnika i sadysty.**

Wczoraj Orliński stanął przed Sądem Starościńskim, obwiniony o zakłócenie spokoju publicznego.

Z uwagi na jego aroganckie zachowanie się Sąd wymierzył mu karę **2 tygodni bezwzględnego aresztu, zapowiadając, że jeśli jeszcze raz wpłynie na niego skarga — otrzyma dodatkowo 3 miesiące aresztu.** (k)

Nasze listy

STROSKANY: Radzimy Panu zapisać się do szkoły dla dorosłych i uzupełnić swoje wykształcenie. Niepotrzebnie Pan się rozgorycza; jest rzeczą zrozumiałą, że nie mając żadnych kwalifikacji, nie jest Panu łatwo otrzymać pracę. Szczególnie, że jak Pan pisze, do pracy fizycznej jest Pan za słaby, gdyż zdrowie Panu nie dopisuje.

Istnieje bardzo wiele możliwości zdobycia jakiegoś fachu, czy to na kursach, czy w szkole zawodowej — trzeba chcieć sie uczyć i zabrać się do tego energicznie, a wtedy pesymizm Pana minie i zacznie Pan inaczej rozumieć, tak przeszłość, jak i teraźnieiszość.

* * *

MAMUSIA IRENKI Z KALISZA: Powinna Pani udać się z córeczką do lekarza specjalisty, lub do Poradni Psychologicznej.

W Łodzi, Poradnia taka mieści się przy ul. Piotrkowskiej 64.

Dziecko musi być dokładnie zbadane i ew. skierowane do specjalnej szkoły Trzeba to zrobić jak najszybciej.

* * *

STEFANIA SZ.: O ile posiada Pani pewne wiadomości o takich tranzakcjach, należy zawiadomić o tym Nadzwyczajną Komisję Mieszkaniową.

* * *

NIESZCZĘŚLIWA MATKA: I Pani i jej Rodzice musicie wpłynąć na Męża Pani aby leczył się z nałogu. Rozumiemy doskonale, jak ciężkie jest Pani życie w takich warunkach i jak ujemnie odbija sie to na dziecku. Koniecznie trzeba przeciwdziałać temu i to jak najszybciej. Jeśli mąż kocha Panią i dziecko, nie będzie się chyba sprzeciwiał leczeniu. Im dłużej Pani nie będzie reagowała, tym trudniej będzie go wyleczyć.

* * *

P.K.: Z brzoskwiń może Pani gotować kompoty na zimę, tak samo, jak z innych owoców. Jeśli w ogrodzie jest ich tak dużo, że obawia się Pani, aby się nie zepsuły, może Pani przecież część sprzedać, podarować rodzinie, czy znajomym, no i oczywiście zrobić sobie zapasy na zimę. Doskonała jest też marmelada z brzoskwiń. Jeśli chodzi o drugą sprawę, sądzimy, że napisanie takiego listu, nie ubliża w niczym Pani ambicji.

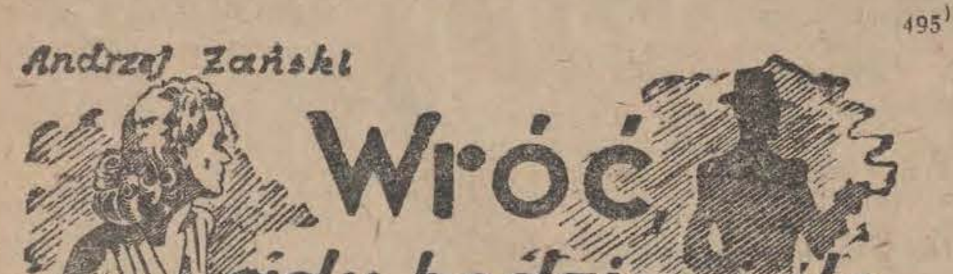
* * *

POZNANIANKA: Niewątpliwie, Rodzice pragną Pani dobra, niemniej jednak, nie mogą mieć decydującego wpływu na wybór męża dla Pani. Nie oni będą dzielili z nim życie, lecz Pani i dlatego proszę się poważnie zastanowić, nim zdecyduje się Pani wyjść za mąż za człowieka niekochanego.

* * *

HALA: Proszę stosować proszek amerykański DDT lub polski „Apex", którego działanie jest także bardzo dobre w tych wypadkach, o jakich Pani nam pisze.

495)



Cóż miała mu odpowiedzieć? I ona również przez te ostatnie koła pracy konspiracyjnej polubiła jeszcze mocniej tego odważnego dobrego chłopaka.

Nie kocha go wprawdzie, ale jeśli decyzja jej ma go uszczęśliwić dlaczego ma mu powiedzieć definitywnie „nie"?

Rozum powiada, że jej wierność dla Toma Hukana jest śmieszna, ale serce zastukało jej teraz mocniej w piersiach: bo zrozumiała, że wbrew wszelkiej logice, wciąż jeszcze nie wyzwoliła się z czarodziejskiej magii swojej pierwszej, niedobrei miłości...

— Więc co postanowiłaś Michalino? — Zagląda jej w oczy Stanisław Orwień.

Och, ona wie najlepiej, jak bardzo boli bezwzajemna miłość. Zrobiło jej się żal tego dobrego chłopaka, więc też ucieka się znowu do niedopowiedzenia.

— Staszku, jutro czeka nas niebezpieczne zadanie i kto wie, czy wyjdziemy żywcem z tamtej przygody! Wydaje mi się wręcz śmiesznym mówić w tej chwili o przyszłości, kiedy nie wiemy, co przyniesie nam kilkanaście najbliższych godzin...

— Ale jutro, kiedy wykonamy nasze zadanie, czy wolno mi będzie powrócić do tego tematu?

Po co łamać go niepotrzebnie w momencie, kiedy wiele bardzo wiele zależeć będzie od jego odwagi i energji? Michalina Berdyszówna odpowiada nieledwie z półuśmiechem:

— Dobrze, jeśli jutro żyć będziemy, porozmawiamy sobie o tem...

Dziś w dzień wykonania zamachu na Feliksa Rodena, Michalina Berdyszówna jest wyraźnie zdenerwowana.

Miała złe sny, ogarnęły ją niedobre przeczucia: a co się stanie, jeśli zamach się nie uda, a ona wpadnie w ręce niemieckie?

Nie zobaczy już więcej swojej matki, a ona sama wie dobrze, czym jest dla tej złamanej śmiercią męża kobiety.

Nie chciała i nie mogła powiedzieć jej prawdy, ale wychodząc z domu pożegnala ją takim gorącym pocalunkiem, że powieki Berdyszowej zadrżały.

— Skąd wzięło się nagle u ciebie tyle czułości? — usiłowała zażartować i z kolei mocno przygarnąwszy ją do siebie, pocałowała w policzek.

Wychodząc, mrugnela na Wojtka.

Wojtek pracuje także w podziemnej organizacji, jako kolporter nielegalnej prasy. On też wie dobrze, iż jego starsza siostra pracuje również dla Wielkiej Sprawy.

Teraz, zrozumiawszy, że chodzi o coś ważnego, dognał ją na schodach.

Tu nie było nikogo, niemniej Berdyszówna zniżyła głos.

— Słuchaj, Wojtek, mówie do ciebie, jak do dobrego Polaka i mężczyzny. Idę na trochę niebezpieczną wyprawę.

— O! zabłysły oczy wyrostka.

— Wszystko może pójść bardzo gładko ale sam wiesz, że o wypadek nie trudno. Chciałabym więc, żebyś wiedział czego się trzymać na wypadek, gdybym za dwie godziny nie wróciła do domu. Jeśli masz w domu jakieś nielegalne ulotki, usuń je, aby nie było wsypy w razie rewizji.

— Ostrożność nie zawadzi. Dobrze, żeś mnie ostrzegła. Za pół godziny nasze mieszkanie będzie czyste... Ty jednak uważaj na siebie, bo wiesz jakim byłoby to ciosem dla matki, gdyby...

(D. c. n.)

PRZYGODY WICKA i WACKA



WACEK: — Hop! Przepraszam! Wcale pana nie zauważyłem!...
SZABERSKI: — Doprawdy że dziwne pan ma zwyczaje...

OBCY: — Stój, bo zamorduję! Kiedyż będzie garnitur?
WACEK: — Narody! Pomocy! Wariat mnie goni!...

KRAWIEC: — Panie Alojzy, zostaw pan! To jest ktoś inny! Garnitur będzie dziś gotów!...
OBCY: — Tak! To nie ten!...

WACEK: — Cierpiałem więc za pana winy, prawda?
KRAWIEC: — Zrobię panu za to tanio ubranie!

Tanieje!

Spadek cen wolnorynkowych na rynku włókienniczym

Akcja rządowa, zmierzająca do uporządkowania handlu, przynosi pozytywne rezultaty.

Analiza rynku wykazała na wielu odcinkach **skuteczne ukrócenie spekulacji.** Racjonalna polityka cen odbiła się także **na odcinku włókienniczym,** powodując załamanie się cen. Badania prowadzone przez Centralę Tekstylną w Łodzi wykazały w ciągu ostatnich dwóch miesięcy **tendencję zniżkową na artykuły tekstylne.**

W połowie czerwca rb. wolnorynkowe ceny w Łodzi kształtowały się następująco: **kreton — 370 zł. metr, materiał pościelowy — 420 zł., wełna 100 proc. — 7.500 zł.** W połowie sierpnia ceny były już znacznie niższe. **I tak w Łodzi metr kretonu kosztował na wolnym rynku 220 zł., pościelowy — 330 zł., wełna 100 proc. — 6.800 zł.**

Ustalenie cen maksymalnych i uregulowanie marż zysku na wytwory przemysłu niepaństwowego przyczyni się **niewątpliwie nie tylko do dalszej zniżki cen artykułów włókienniczych, ale także do ich ujednolicenia w całym kraju.**

Rejestracja rocznika 1930

Kto ma się zgłosić jutro?

Jutro, we wtorek, dnia 9 bm. do Biura Wojskowego przy ul. Świętokrzyskiej 15 winni zgłosić się w celu rejestracji wojskowej mężczyźni rocznika 1930 zamieszkali na terenie Łodzi, których nazwiska rozpoczynają się na literę *M.*

Rejestracja odbywa się w godzinach od 8-ej rano do 1-ej po południu. Zgłaszający się winni przynieść ze sobą wszystkie dokumenty stwierdzające tożsamość datę i miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania oraz wykształcenie.

Honoraria adwokatów

Za rozwód — od 3-ch tysięcy zł.

Dla uregulowania i unormowania sprawy honorariów adwokatów oraz w celu udostępnienia pomocy prawnej szerokim warstwom ludności, powstają przy każdej Okręgowej Radzie Adwokackiej — **Biura Społecznej Pomocy Prawnej.**

Specjalna komisja ustaliła wysokość stawek za poszczególne czynności adwokackie. I tak na przykład za sprawę rozwodową, jeśli obie strony zgadzają się na rozwód, klient płacić będzie **od 3-ch do 5-ciu tysięcy złotych,** w wypadku istnienia sporu między małżonkami **od 5-ciu do 15-tu tysięcy zł.**

W sprawach przed władzami kwaterunkowymi I instancji projektuje się **opłaty od 500 do 2.000 zł.** Za czynności związane ze stwierdzeniem zgonu adwokat może pobrać **od 1 do 3 tys. zł.**

Za prowadzenie sprawy w I instancji, gdy wartość przedmiotu sporu waha się w granicach od 10 do 25 tys. złotych — adwokat może żądać honorarium w granicach **od 1.200 do 2.100 zł.**

Kat Radogoszcza przed sądem

Dziś rozpoczął się proces Waltera Pelzhausena — bestii w ludzkiej skórze

Dziś od wczesnego rana nieprzebrane tłumy podążały na Plac Dąbrowskiego. Wnętrza tramwajów i pomosty nabite były pasażerami. Jezdnią i chodnikami śpieszą olbrzymie rzesze. Niektórzy usiłują przezornie przedostać się do wnętrza gmachu Sądu Okręgowego, by uzyskać wstęp na salę rozpraw.

Inni trwają cierpliwe przed gmachem. Czekają na karetkę więzienną, z której wyjdzie — **kat czy bestia?** Jak go nazwać? Trudno by się silić na odnalezienie odpowiednika nie tylko w języku polskim, ale w języku ludzkim wogóle.

Czekający dziś przed gmachem Sądu Okręgowego w Łodzi chcą przyjrzeć się zbliska nowoczesnemu Narodowi, dla którego za mało byłoby wrażeń, przyglądając się jedynie ponuremu fajerwerkowi. Ten chciał nasycić równie i swój słuch trzaskiem palących się ciał żywych ludzi, dla których, gdy usiłowali się ratować — miał w pogotowiu ustawione dookoła karabiny maszynowe.

Czekają na kata Radogoszcza — Waltera Pelzhausena, winnego śmierci tysięcy ludzi.

Przywieźli go wreszcie do Sądu, w którym wysłucha wyroku Srawiedliwości.

Przewodniczący kompletu sądowego, **sędzia Walewski przystąpił do odczytania aktu oskarżenia.**

Odżyły na nowo mrożące krew w żyłach zbrodnie, dokonywane przez Pelzhausena i pod jego okiem na nieszczęsnych, bezbronnych ludziach. **Bicie bykowcem, zakończonym żelazem** — to było fraszką i rzeczą codzienną. **Wybijano więźniom oczy, zmuszano ich do biegu po rozpalonym żużlu,** zmuszano **do „maneżów", w których więźniowie musieli biec w kółko, a kto padał — był dobijany.** Stałe egzekucje na podwórzu więziennym i tysiące innych zbrodni zawiera obfity akt oskarżenia. „Koroną" wszystkich czynów Pelzhausena — to **podpalenie Radogoszcza, w którym znalazło śmierć przeszło 1500 ludzi.**

Rozprawa potrwa kilka dni. Wielkie zainteresowanie budzi zapowiedź składania zeznań również przez **10 świadków, cudem uratowanych z pożaru.**

Jutro podamy o dalszym ciągu rozprawy.

Łódź w hołdzie lotnikom

Imponujący przebieg wczorajszych uroczystości

Niebo okazało się łaskawe dla swych bohaterów, zsyłając wczoraj, w dniu ich święta, *piękną, słoneczną pogodę.*

Już we wczesnych godzinach rannych na trasie którą miała przeciągnąć defilada, gromadziły się tłumy publiczności. Największy ścisk panował w pobliżu pięknie udekorowanej trybuny przed budynkiem Zarządu Miejskiego na ul. *Piotrkowskiej.*

Ustawione po obu stronach trybuny dwei potężne makiety samolotów, są symbolem dzisiejszego Święta Lotnictwa.

Na trybunie przedstawiciele władz z wiceministrem Obrony Narodowej gen. Jaroszewiczem na czele. Obok gen. Jaroszewicza widzimy prezydenta Stawińskiego, wojewodę Szymanka, wiceprezydentów Duniaka i Gallasa oraz wielu innych.

Przy dźwiękach orkiestry przeciągają w karnym ordynku oddziały wojskowe, tramwajarze, kolejarze, Milicja Obywatelska, ORMO, niezliczone szeregi organizacji młodzieżowych, harcerze.

Publiczność wita ich frenetycznymi oklaskami a już największy entuzjazm wzbudzają nasi dzielni lotnicy, niosący ufundowany przez społeczeństwo łódzkie sztandar.

Rozbrzmiewają okrzyki na cześć polskiego lotnictwa, bohaterskiej Armii i Rządu Poski Ludowej.

Po defiladzie tłumy gotują burzliwą owację generałowi Jaroszewiczowi.

Po południu na lotnisku w Lublinku, przy olbrzymiej frekwencji publiczności, odbyły się zapowiedziane imprezy lotnicze.

Łódź dała wczoraj wyraz głębokiej miłości i przywiązania dla bohaterów przestworzy. (k)

Uroczystość w Zarządzie Miejskim

Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci pomordowanych przez okupanta pracowników

„Wierni Ojczyźnie, padli w walce z najeźdźcą, lub zginęli jako ofiary bestialskiego terroru okupacyjnego w latach 1939—1945 następujący pracownicy Zarządu Miejskiego m. Łodzi..."

Następuje długa lista nazwisk, obejmująca 185 pomorodawnych i zadręczonych przez brunatnego ciemięzcę pracowników miejskich.

Jesteśmy obecni na odsłonięciu tablicy, ufundowanej przez Zarząd Miejski ku uczczeniu pamięci ofiar hitleryzmu. Tablica tonie w kwiatach. Przyniosły je najbliższe rodziny pomordowanych — matki, żony, dzieci, siostry.

Prezydent Stawiński w krótkim przemówieniu podnosi, że w latach okupacji i wojny **zginęło 3 i pół procent ogółu zatrudnionych w Zarządzie Miejskim pracowników.**

„Tablica ta niechaj będzie hołdem dla nich, a wiecznym ostrzeżeniem dla żyjących aby nigdy nie wkroczyli na drogę, wiodącą do września 1939 roku" — zakończył swe przemówienie Prezydent, prosząc wiceministra Obrony Narodowej gen. Jaroszewicza o odsłonięcie tablicy.

Pochylają się głowy. Wyraz skupienia, powagi i smutku maluje się na twarzach obecnych. W niemym milczeniu zebrani oddają hołd poległym. (s)

Samobójstwo z tęsknoty

za zmarłą przyjaciółką

Na drzwiach, w mieszkaniu własnym przy ul. Kraszewskiego 14, powiesił się w celu samobójczym **46-letni Stanisław Jurga.**

Pozostawiony przez desperata list wyjaśnił przyczyny jego rozpaczliwego kroku. Samobójca napisał przed śmiercią, że umiera z żalu za swą przyjaciółką Heleną, która zmarła kilka tygodni temu.

Jeszcze jedna ofiara braku silnej woli i hartu życiowego. (i)

Mleko na kartki

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że w Sklepach Miejskiej Sieci Rozdzielczej należy rejestrować II-gi kupon rejestracyjny na mleko świeże z kart żywnościowych na miesiąc wrzesień.

Dz. 3 (Powszechne Zaopatrzenie) Dz. 3 RCA. Dz. 3 (Ministerstwa Komunikacji) M. (Macierzyńskie) Powszechne Zaopatrzenie. M. (RCA i M. (Ministerstwo Komunikacji). Rejestracja trwa od dnia 1-go września do 12-go września rb. włącznie.

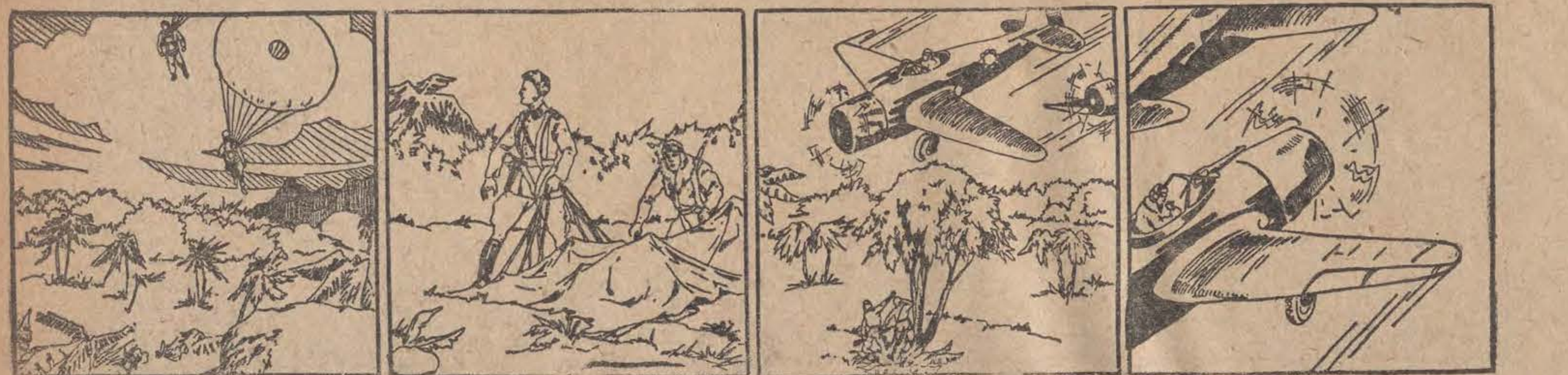
Wszystkie karty Dz. 3 dla dzieci do jednego roku życia należy rejestrować w Sklepach Miejskiej Sieci Rozdzielczej, albo za okazaniem metryki urodzenia w 10-ciu Stacjach nad Matką i Dzieckiem.

Jednocześnie Wydział Aprowizacji komunikuje, że od dnia 1-go września w Sklepach Miejskiej Sieci Rozdzielczej wydawane będzie mleko świeże w ilości 7 ltr. na wyżej wymenione karty żywnościowe na następujące odcinki.

Dz. 3 (Powszechne Zaopatrzene) 1 RCA M. (Macierzyńskie) Powszechne Zaopatrzenie i RCA na odcinki od 1-go do 14-go włącznie po 0.50 ltr. na odcinek: Dz. 3 M. K. na odcinki: od 46 do 59 włącznie po 0.50 ltr. „M" (Ministerstwo Komunikacji na odcinki od 41-go do 54 włącznie po 0.50 ltr.

UWAGA! Niezreailzowane odcinki na mleko świeże z m-ca sierpnia tracą swą ważność.

TAJEMNICE DZUNGLI



Na szczęście, strzały wroga nie są celne. Peterson i Smith, widzą już pod swymi stopami skraj dżungli, rzadko porosły drzewami. Najwyższa pora, skoro chcą walczyć o życie!

Gorączkowo odpinają spadochrony, pomagając sobie wzajemnie.
— Proszę, prędzej, musimy zniknąć z oczu tym diabłom — woła Peterson.

Ale samoloty krążąc nisko nad nimi, odcinają im odwrót do dżungli nieustającym ogniem. Wątłe drzewo nie jest w tych warunkach zbyt bezpieczną osłoną.

Li-Tsen, widząc, że Anglicy mogą mu się wymknąć z pułapki, decyduje się na sprowadzenie dalszej pomocy. Nadaje do swych towarzyszy rozkaz radiowy:
— Hallo hallo!...

Niewadził walczy

ŁKS anulował mu resztę kary

Między Niewadziłem a ŁKS zapanowała zgoda. Klub zdecydował darować Niewadziłowi resztę kary i już w czwartkowym meczu o drużynowe mistrzostwo Łodzi ujrzymy Niewadziła walczącego w szeregach pięściarzy ŁKS.

Fatalne sędziowanie

ŁKS remisuje z Tęczą 8:8

Mecz pięściarski o drużynowe mistrzostwo Łodzi ŁKS — Tęcza zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8. ŁKS już przed wejściem drużyny w ring stracił dwa punkty walkowerem, które trudno było odrobić, zwłaszcza przy takim komplecie sędziowskim, który nie potrafi należycie ocenić walki. Skrzywdzono wyraźnie Żylisa, dając zwycięstwo Jaskóle. Dwóch zdań nie ulega, że była to walka wybitnie remisowa.

Sensacją zawodów jest porażka, wprawdzie minimalna doznana przez Pisarskiego w spotkaniu z Trzęsowskim Najciekawsze były walki Bonikowskiego z Mazurem i Pisarskiego z Trzęsowskim. Oto wyniki:

w muszej Stasiak wysoko pokonał Bednarka, w koguciej walkower dla Tęczy, w piórkowej w walce towarzyskiej Guzowski pokonał Pawlaka, w lekkiej Bonikowski w ładnym stylu wygrał z Mazurem, w półśredniej Olejnik w I rundzie wygrał przez technicze k. o. z Ostrowskim, w średniej Pisarski przegrał z Trzęsowskim, w półśredniej Kosiński w III rundzie przez k. o. zwyciężył Skrobirandę, a w ciężkiej Żylisowi dano przegraną w spotkaniu z Jaskółą. W ringu sędziował słabo p. Sierota.

Cieślik ustanawia rekord

strzelając pod rząd sześć bramek z liczby jedenastu zdobytych przez Ruch w meczu z Widzewem

Największy pesymista n'e spodziewał się takiego niepowodzenia łodzian. To już nie porażka, a klęska: Ruch rozniósł Widzew, zdeklasował go.

Inna kwestna, że ślązacy mieli swój dobry dzień i zagrali tak, jak żadna w tym sezonie drużyna, w Łodzi. Natomiast **Widzew dziwnie nie dopisał.** Nic tej drużynie n'e udawało się i jednego czego nie można jej odmówić to ambicji. Ale samą ambicją meczy się nie wygrywa, trzeba włożyć w grę trochę myśli i umiejętności. A tutaj tymczasem panowało istne bezhołowie i gra ze strony Widzewa przypominała raczej bezładną kopaninę.

Niedokładność podań, przetrzymywanie piłki, brak krycia przeciwnika — oto podstawowe czynniki niepowodzenia. Widzew poza tym nie był początkowo nastawiony na nieustępliwą walkę i sposób gry Ruchu zaskoczył go. Goście przewyższali łodzian przynajmniej o klasę pod względem technicznym, a już ich prostopadłe podania wprowadziły istny zamęt w formacje defensywne i tak nie dość pewne i słabe. Trzeba powiedzieć prawdę — nie wszystko da się rezerwowym składem tłumaczyć.

Ruch zagrał koncertowo. Początkowo nie zanosiło się na dwucyfrówkę, gdyż pierwsze minuty Widzew miał nawet lepsze, ale później gdy gracze Ruchu oswoili się z terenem, gdy tyły Widzewa popełniały błąd za błędem, posypały się bramki....

Mistrzem w wykorzystywaniu takich sytuacji **okazał się Cieślik**, który na meczu wczorajszym **ustalił nienotowany chyba u nas w kraju rekord.** Rewelacyjny łącznik Ruchu **zdobył sześć bramek pod rząd,** wykazując nadzwyczajną przytomność umysłu i wielkie opanowanie w sytuacjach podbramkowych. Wszystkie strzały oddane na bramkę były lekkie ale tak spłasowane, że myliły bramkarza. Ruch bez większego wysiłku przedostawał się na pole karne Widzewa i przeważnie strzelał z bliska. Inna kwestia, że bramkarz Uptas, a później i rezerwowy, zawinili przynajmniej 5 bramek.

Widzew, mimo wszystko, nie załamywał się i w drugiej połowie gdzieś około 20 minut potrafił nawiązać walkę jak równy z równym. To zostało uwieńczone **zdobyciem honorowego punktu przez Cichockiego.** Łodzianie poza tym niepotrzebnie sili się na półgórną grę i forsowanie środka, zaponając niemal zupełnie o skrzydłowych. **To się srodze zemściło, gdyż lepsi technicznie o klasę** ślązacy, tak samo i taktyką bili na głowę łodzian. Tutaj każdy przeciwnik był obstawiony i pieczołowicie pilnowany. Mecz ten będzie chyba dla Widzewa doskonałą lekcją poglądową, jak się dzisiaj gra w piłkę nożną i czego wymaga się od zawodników.

Do przerwy Ruch zdobył cztery bramki w 11 m., 16, 23 i 32 **wszystkie przez Cieślika.** Po pauzie strzelcem dalszych dwóch bramek w 1 i 3 minucie jest znów **Cieślik.** Dalsze bramk' zdobył w 4 min. **Alszner** a w 15 min. **Przycherka** bardzo efektownym strzałem. Teraz następuje bardzo krótki zresztą okres lepszej gry łodzian, uwieńczony zdobyciem honorowego punktu przez Cichockiego. W 25 i 31 m'n. zdobył bramki **Przycherka,** przy czym drugą bezpośrednio z rzutu rożnego, a **wynik zawodów ustalił Alszer** w 34 min. Sędziował dobrze p. Madej z Lublina. Widzów ponad 12 tys. Publiczność żywo oklaskiwała drużynę Ruchu za jej naprawdę piękną grę.

Ruch wystąpił w składzie: **Brom — Gebur, Kamiński — Suszczyl, Bartyla, Bomba — Przycherka, Cieślik, Alszer, Cebula, Kubicki,** tworzący doskonale zgrany i rozumiejący się zespół. Gra Ruchu słusznie podobała się lepiej, niż gra czeskich drużyn, jakie w tym sezonie wystąpiły w Łodzi. Dzisiaj Ruch gra w Pabianicach.

Niepowodzenie ŁKS w Krakowie

Garbarnia wygrała 3:1. — W finale mistrzostw Polski tylko Kraków?

W Krakowie nie powiodło się ŁKS. Łodzianie przegrali mecz z Garbarnią 1:3 (1:1). ŁKS wystąpił w osłabionym składzie bez Czyżewskiego i Janeczka, a poza tym Pegza doznał kontuzji i w drugiej połowie raczej statystował. Bramki dla Garbarni zdobyli Ignaczak i Nowak, dla ŁKS jedyną bramkę uzyskał Łącz. W drużynie łódzkiej wyróżnili się Hogendorf, Łącz i Włodarczyk, natomiast Baran grał słabo.

Porażka ta definitywnie przekreśla szanse ŁKS na zajęcie pierwszego miejsca w tabeli swej grupy. Nawet gdyby mecz z Wartą był powtórzony i gdyby ŁKS go wygrał mistrzem grupy pozostać nie może, bo decyduje punkt stracony w meczu z Lublinianką.

Natomiast szanse Garbarni wybitnie się poprawiły i jest zupełnie możliwe, że właśnie ona zakwalifikuje się do rozgrywek finałowych. Gdyby się tak stało wówczas finał rozegrałyby między sobą trzy drużyny Krakowa: Wisła, Garbarnia, Cracovia, przyjmując iż ta ostatnia nie pozwoli już zdystansować się przez AKS.

Dokąd dziś nójdziemy

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godz. 19,15 najweselsza komedia G. B. Shawa „ŻOŁNIERZ I BOHATER" z udziałem: Bielickiej, Bugajskiego, Guzka, Łuczyckiej, Mikołajewskiego, Schmidta, Szaflarskiej i Tatarskiego.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś i codziennie o godz. 19,30 komedia R. Niewiarowicza pt. „ICH DWÓCH" z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia.

Udział biorą: A. Dymsza, Halina Ochalska, Zofia Wilczyńska, Edward Dziewoński, Kazimierz Pawłowski i Leopold Sadurski.

Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16-ej.

TEATR LETNI „BAGATELA" Piotrkowska 94.

Ostatnie trzy dni! — Dziś we wtorek 9-go i środę 10 bm. „WYCIECZKI KRAJOZBAWCZE" z Marią Chmurkowską, Tadeuszem Łuczajem, Tadeuszem Olszą i Tadeuszem Bocheńskim.

Pocz przedst. o godz. 20-ej.

Kasa czynna od godz. 10 przez cały dzień.

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—017955
Adres Redakcji i Administracji Łódź ul. Piotrkowska 102a Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13 Sport — 137-47 Redaktor Naczelny — 112-60.
Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"
Administracja nie ponosi odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.